GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 148. — W Sobotę dnia 28. Czerwca 1834.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 23. Czerwca.

W Busku już jest przeszło 80 rodzin, z różnych stron przybyłych, dla używania wód tamecznych. Urządzają tamże Teatr. Przybyła muzyka z Czech. Bale będą częste.

Francya.

Z Paryża, dnia 16. Czerwca.

Dzisiejszy Dziennik Sporów zawiera z powodu między Anglią, Francyą, Hiszpanią i Portugalią zawartego traktatu długą pochwałę systematu politycznego Francyi, a mianowicie Pana Tallejranda, którego twórcą tego systematu nazywa: Od kilku dni, tak brzmi artykuł ten, wystawiane bywają w niektórych zagranicznych pismach skutki tego poczwórnego przymierza jako nader ważne, podczas kiedy inne bardzo je sobie lekce ważą. Znajduje się tu przesada w obydwóch razach; poczwórne przymierze ani tak wielkiém, ani téż tak małoznacznem nie jest, jak je wystawiają; przecież chętnie przyznajemy, że, gdybyśmy między obiema stronami wybór uczynić mieli, zgodzilibyśmy się zawsze z tą, która traktat ten jako ważny wypadek czasowy uważa, aczkolwiek dalekimi jesteśmy od spodziewania się wyniknąć z niego mogącéj wojny. Od czasu zawarcia tego poczwórnego przymierza Europa niejakoś na dwa systemata podzieloną została: z jednéj strony stoi Rossya, Austrya i Prussy, z drugiéj Francya i Anglia, oparte na Hiszpanii i Portugalii. Lecz téj podpory przesadzać nie chcę, obydwa państwa na półwyspie pirenejskim muszą owszem wznieść się dopiero i odzyskać swoje siły po tak długim upadku, i długo jeszcze naszéj pomocy potrzebować będą. Ale zawsze już ważną jest rzeczą nie mieć nieprzyjaciół z boku i w tyle siebie. Położenie Hiszpanii i Portugalii względem Francyi sprawia, że ich nieprzyjaźń albo niechęć bardzo jest dla nas niebezpieczną. Mogłyby nas albowiem w południowéj stronie niepokoić, podczas gdyby nam się od północy bronić przychodziło. Cała nasza przyszłość polega na północnéj i wschodniéj granicy; a tutaj wtedy tylko w szranki wystąpić możemy, gdy się na naszéj południowéj granicy niczego obawiać nie potrzebujemy. Dla tego też już od czasów Ludwika XIV. cała nasza polityka zmierza do tego, abyśmy wspólnie z Hiszpanią działać mogli. Czujemy, że na tym systemacie cała nasza siła polega; i wszyscy nasi wielcy politycy bezustannie do tego zmierzali: Ludwik XIV. osadzając na tronie Hiszpańskim jednego z swoich wnuków, a Napoleon jednego z swoich braci. Dnia dzisiejszego nie przez przywłaszczania i zabory, tylko przez równość form rządowych jednę ca-

łość z Hiszpanią utworzyć pragniemy. Karta Hiszpańska i Portugalska do naszéj podobna, znosi góry pirenejskie, a zgodność w zobopólnych ustawach zastępuje powinowactwo rodzin rządzących. W ten sposób opieramy się na Hiszpanii i Portugalii.

Z dnia 17. Czerwca.

W dzienniku Temps czytamy: Podług prywatnéj wiadomości z Włoch ma mieć rząd papieski zamiar odebrania Francuzom gwałtem Ankony wtedy, gdy się tego bynajmniéj spodziewać nie będziemy. Nie możemy temu wierzyć, bo chcąc tym sposobem przyjść znowu do posiadania Ankony byłoby jedno, co Francyi wojnę wypowiedzieć, a takiego zamiaru z pewnością Papież mieć nie może.

Podług wiadomości z Saragossy pod d. 5 Czerwca, powstańcy na granicy Katalońskiéj na głowę podobno pobici zostali, dowódzca ich Jose Jover miał poledz i wielu ich oficerów dostać się w niewolą. Z innego miejsca donoszą, że Karolistowie w prowincyach Biskajskich, spodziewając się codziennie stoczenia głównéj bitwy, siły swoje w dolinie Bastan koncentrują.

Portugalia.

Kuryer angielski zamieścił pismo swego korespondenta z Lizbony z dnia 29. Maja, obejmujące bliższe doniesienie o wypadku w teatrze, który się stał powodem do pogłoski o zaszłéj kontrrewolucyi. Po skończeniu pierwszego aktu, powiada tenże, zaśpiewali niektórzy zagorzalcy hymn konstytucyjny z 1820. r., tchnący całkiem duchem demokratycznym. W innych razach śpiewają zwyczajnie hymn z 1826. roku, ułożony bardziéj w duchu umiarkowanego liberalizmu, lecz wieść o wsiadaniu Don Miguela na okręt, która nieco pierw z ust do ust przechodziła, zapaliła dziś bardziéj umysły zagorzalców aniżeli kiedyżkolwiek. Wrzask powiększał się z każdą chwilą i obróciwszy się ku królewskiéj loży wołano: Czemuż przywłaścicielowi ujść dozwolono? śmierć zdrajcy! Don Pedro wystąpił na przód loży i starał się, przemawiając do krzyczących, spokojność przywrócić. Lecz to było bezskutecznèm, a gdy nawet wyrzekł słówko Canaille, krzyki i oburzenie powiększyły się nanowo i wołano: Precz z tyranem, broniącym przywłaściciela! precz z Burro- (katowskiém) Ministeryum! Cesarzowa zemdlała, a młoda Królowa pełna strachu z krzykiem z loży wybiegła. Oddział ochotników, wezwany dla przywrócenia spokojności w teatrze, niechciał pełnić służby, a krzykacze niepierw się uspokoili, dopóki im się samym wrzawa ta nie uprzykrzyła. Dziś obawiano się podobnych scen w czasie processyi Bożego Ciała; Don Pedro pozostał się jednak w kościele, a spokojność naruszoną nie została. W dodatku jednakże z dn. 31. wyrażono przecież, że processya nie ze wszystkiém spokojnie się odbyła. Hymn z 1820. r. rozlegał się wszędzie, a nawet chóry wojskowe przegrywały go, wśród dającego się zarazem słyszeć odgłosu dzwonów. Królowa musiała zaraz po powrocie z opery krew puścić; a Don Pedro w skutek przestrachu o mało w chorobę nie wpadł. — Majtkowie angielscy w służbie portugalskiéj odebrali swoję należytość i głoszą, że ich znowu na następne trzy lata chcą zatrzymać z wyższą nieco płacą od téj, jaką majtkowie portugalscy pobieraają.

Egipt.

Z Alexandryi, dnia 25. Kwietn.

Sułtan ponowił niedawno żądanie do Wice-Króla Egiptu, o zapłacenie mu haraczu; lecz ten robi owszem pretensye, twierdząc: iż niezmierne wydatki łożył na wyprawę przeciw Wehabitom, których pokonał, a przez to oswobodził święte miasta Mekkę i Medynę. Również poniósł wydatki na wyprawę do Morei, pod dowództwem Ibrahima Baszy wysłaną, czego wszystkiego Sułtan wcale mu nie wynagrodził.

Zjednoczone Stany La Platy.

Z Buenos Ayres, dnia 19. Marca.

(*Z Gazety giełdowéj.*) Z przykrością donieść mi przychodzi, że pogłoska o wtargnięciu Lavallei do państwa wschodniego, o którém w ostatnim liście moim napomknąłem, zupełnie się potwierdziła. (Porównaj doniesienie z Rio Janeiro pod artykułem: Brazylia w numerze wczorajszym gazety naszéj). Przeprawił on się do Aiguentas, powyżéj nieco Colonii w 3000 ludzi, a brat jego z 400 ludźmi połączył się tamże z nim. Zaraz po wylądowaniu wysłał swoich emissaryuszów do Cerro largo i do innych miejsc, i wydał dekret, w którym Prezydenta Fructuosa Ribeiro zdrajcą ogłasza, wszystkich urzędników znosi i sobie zwierzchnictwo rządu przyznaje. Napad takowy, jeżeli się tylko utrzymać zdoła, pociągnie za sobą, czego się bardzo obawiam, wszystkie okropności wojny domowéj. Głoszą już, że jednego Sędziego pokoju rozstrzelać kazał. Lavalle, już w dawniejszych czasach tu u nas jako przywłaszczyciel osławiony, a teraz wielkorządzca w departamencie Colonia i Lavalleja się najzaciętszymi nieprzyjaciołmi. Ostatni utraciwszy wszystko swoje bydło, starać się będzie przynajmniéj o odzyskanie części swojéj własności i przywłaszczy sobie z pewnością wszystkie trzody bydła w Estancias. O poruszeniach jego jeszcze nic pewnego nie wiemy. Ostatnie nasze wiadomości z Montevideo się-

gają do d. 11 b. m. Rząd zawiadomiony o zamiarach Lavallei poczynił przygotowania do dania mu odporu. Prezydent upoważniony został przez Izbę do wyjścia w pole i już wyjechał. Podług wszelkiego podobieństwa do prawdy pomoc, jakiej stany Corrientes od nas żądają, wplątą nas w wojnę z dyktatorem Paraguahy. Rzecz ta obecnie przełożona jest Izbie reprezentantów, która ma zamiar posłać na pomoc Corrientes, 4 statki wojenne i 200 żołnierzy. Jestto krok pierwszy, a skoro ten nastąpi, trzeba będzie i dalej się posunąć.

Rozmaite wiadomości.

Nauka ekonomii politycznéj nie była tak obcą Polsce, jak wielu może mniema. Myślano o dźwignieniu fabryk krajowych, albowiem w r. 1736 (patrzyć Vol. leg. tom VII.) uchwalono na sejmie: iż wszystkim obywatelom, jakiegobądź stanu, nie ma być wolno do ubrania sług w liberyi używać sukna, pasamanów, kapeluszy, czapek i żadnéj ozdoby ubioru ani materyi innéj, jak téj, która w krajach rzeczypospolitéj fabrykowana. (Rozm. Lwow.)

W Nowym Orleanie, w Stanach Zjednoczonych, wszczął się 10. Kwietnia pożar w domie niejakiéj Pani Lalaurie. Policya, mimo oporu właścicielki, wyłamała drzwi i przeszedłszy kilka pokoi, znalazła w jednym z nich siedmiu niewolników murzynów, przykutych i w rozmaitych położeniach pozawieszanych na ścianach, których życie na to tylko przedłużano, aby im najsroższe męki zadawać. Niewolnicy ci byli własnością Pani Lalaurie i niektórzy od kilku już miesięcy zostawali w tym stanie. Po wydarciu ich stamtąd postrzeżono, że ciała ich okryte były bliznami. Dom od płomieni uratowano, ale pospólstwo rzuciło się nań z największą wściekłością i zburzyło do szczętu. Gdy już tylko nagie ściany zostawały, władza położyła koniec zemście zagniewanego ludu. Szkodę poniesioną przez Panią Lalaurie szacują na 40,000 doll.

TEATR NIEMIECKI.

W sobotę, dnia 28. Czerwca Violinista JPan Lipiński zaszczyci się daniem wielkiego koncertu. Bliższą wiadomość udzielą afisze.

OBWIESZCZENIE.

Dobra Olszyna w powiecie Ostrzeszowskim położone, przez Towarzystwo Kredytowe na Tal. 45,603 sgr. 3 fen. 9 ocenione, w drodze exekucyi najwięcéj dającemu sprzedane być mają.

Termina licytacyi wyznaczone są na
dzień 27. Maja 1834.,
dzień 26. Sierpnia 1834. i
dzień 25. Listopada 1834.,
z których ostatni jest zawity, przed Ur. Marschner Assessorem w Izbie naszéj sessyonalnéj wyznaczone zostały.

Krotoszyn, dnia 13. Stycznia 1834.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Odpis wierzytelny dnia 31. Sierpnia r. 1818. między Wojciechem Handtke, teraźniejszym właścicielem gruntu w Brojcu pod liczbą 47. położonego, i Michałem Nettinger zawartego, a 23. Grudnia roku 1818. ogłoszonego kontraktu, na fundamencie którego dla ostatniego w księdze hipotecznéj rzeczonego gruntu Rubr. III. pod Nr. 1. stósownie do dekretu z dnia 21. Kwietnia 1822. r. Tal. 200 zaintabulowanemi zostały, zginął wraz z attestem rekognicyi przy pożarze ognia w roku 1827. Ostatni właściciele rzeczonego dokumentu pokwitowali już z odebrania i zezwolili na zmazanie. Gdy jednak wyżéj wspomniony dokument produkowanym być nie może, wzywają się wszyscy ci, którzy do summy zmazać być mianéj lub do wystawionego instrumentu, jako właściciele, cessyonaryusze, posiedziciele zastawu lub listów, pretensye mieć mniemają niniejszém, ażeby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy, a najpóźniéj w terminie na
dzień 3. Października r. b.
przed Wnym Collas, Sędzią Ziemiańskim, naznaczonym, zgłosili, inaczéj zostaną z pretensyami swemi, z nałożeniem im wiecznego milczenia, wyłuszczeni, i z amortyzacyą rzeczonego instrumentu i z zmazaniem summy z takowego intabulowanéj postąpi się.

Międzyrzecz, dnia 28. Maja 1834. r.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Dobra szlacheckie Pogorzela w Powiecie Krotoszyńskim położone, na Tal. 112,835, sgr. 21, fen. 11 ocenione, na wniosek wierzycieli najwięcéj dającemu sprzedane być mają.

Końcem dalszéj subhastacyi termin zawity
na dzień 2. Września r. b,
o godzinie 10téj zrana przed Deputowanym Wnym Sędzią Wiebmer w Izbie naszéj instrukcyjnéj wyznaczonym został.

Chęć kupienia mających do terminu tego zapozywamy z nadmienieniem, iż warunki kupna, taxa i najnowszy wykaz hipoteczny w Registraturze naszéj przejrzane być mogą.

Dzieci Wiktoryi z Bielskich owdowiałéj Drwęskiéj, które dnia 2. Listopada 1799. jeszcze były nieletnie i których pobyt jest nie-

wiadomy, do terminu rzeczonego również się zapozywają.

Krotoszyn, dnia 2. Czerwca 1834.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Polowanie na polach miéjskich tutéjszych w tych samych częściach wypuszczone będzie jak w roku 1831/34 w dzierzawę na trzy lata następujące

od 24. Sierpnia r. b. aż do tego dnia 1837.

Licytacye miejsce mieć będą na sali sessyjnéj w ratuszu od 10. godziny z południa a mianowicie:

1) dnia 7. Lipca r. b.
polowania po prawym brzegu rzeki Warty, a zatem na gruncie miejskim do przedmieść Sródki i S Rocha i do wsiów Rataj i Zegrza należącym;

2) dnia 8. Lipca r. b.
polowania, wychodząc z Poznania, po prawéj stronie traktu Berlinskiego aż do Warty, a za tém na gruncie miejskim do części jednéj wsi miejskiéj Jerzyc, Winiar i folwarku Szeląga należącym, wyłączając obwód polowy fortyfikacyi odstąpiony;

3) dnia 9. Lipca r. b.
polowania, wychodząc z Poznania, po lewéj stronie traktu Berlinskiego aż do Warty, a zatém na gruncie miejskim do drugiéj części wsi miejskiéj Jerzyc do wsiów Wildy górnéj i dolnéj, Dembca, Łubonia i do przedmieść S. Łazarza i Kolombii należącym.

Warunki dzierzawy mogą być codziennie podczas godzin służbowych przejrzane w naszéj Registraturze.

Poznań, d. 29. Maja 1834.

Magistrat.

Jak zawsze, tak i w roku teraznieyszym zakupuję rzepak i upraszam szanownych Interessentów, ażeby się w tym względzie udawać do mnie raczyli. Kupować go będę po najwyższych cenach, jakie tylko stosunki handlowe dozwolą.

Poznań, dnia 22. Czerwca 1834.

Fr. Bielefeld, w rynku Nr. 45.

Świeży angielski porter otrzymał wprost z Londynu od Panów Barclay Perkins i Komp.

Meyer Wolff Falk,
przy ulicy Wronieckiéj Nr. 297.

Tania sprzedaż mebli i zwierściadeł.

Niżéj podpisany poleca się sprzedażą wielu wybornych mebli najnowszego gustu, wielkich zwierściadeł i szkłem do takowych, za bardzo tanią cenę w swojém nowém pomieszkaniu, w Rynku na rogu Jezuickiéj ulicy Nr. 53.

Tamże jest także do nabycia skrzydło szczególnie dobrego tonu również za tanią cenę.

Meyer Kantorowcz.

Ogród z kręgielnią przy starym Rynku w ulicy Podgurnéj No. 274 w którém po wybudowaniu nowego domu i gustownym tamże urządzeniu od dnia 20 m. b. dla zabawy Szanownéj Publiczności jest na nowo otwarty, a przytém nadmienia się, ktoby sobie życzył tenże dom z ogrodem kupić, lub całkowicie zadzierzawić, raczy się udać tamże, lub N. 219. na ulicy Jezuickiéj.

Eliaszewicz.

Szanownemu obywatelstwu i Prześwietnéj publiczności w Poznaniu i okolicy mamy honor niniejszém donieść, iż tylko tydzień jeszcze tu zabawimy. Upraszamy w ciągu tego czasu o łaskawe zaszczycanie nas z swém zaufaniem.

Mieszkanie nasze jest w hotelu Saskim pod Nr. 5. Na żądanie tylko udajemy się do pomieszkań.

Kriegsmann i Spółka,
optycy z Bawaryi, mieszkający w Magdeburgu.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 24. Czerwca 1834.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	$99\frac{1}{4}$	$98\frac{3}{4}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	—	$100\frac{1}{8}$
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	—	$102\frac{1}{8}$
Wschodnio-Pruskie . . .	—	$100\frac{1}{8}$
Szląskie	—	106